



Sygn. akt I CSK 388/13

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 6 czerwca 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Tyczka-Rote (przewodniczący)

SSN Mirosław Bączyk (sprawozdawca)

SSN Barbara Myszka

Protokolant Ewa Krentzel

w sprawie z powództwa E. Spółki z o.o.

w Ł.

przeciwko B. Spółce z o.o. w Ł.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 6 czerwca 2014 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 28 lutego 2013 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok w części zmieniającej wyrok Sądu Okręgowego - Sądu Gospodarczego w R. poprzez zasądzenie kwoty 184.875,78 (sto osiemdziesiąt cztery tysiące osiemset siedemdziesiąt pięć i 78/100) zł (pkt I, 1) i w części orzekającej o kosztach procesu (pkt I, 3 i pkt II), i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

## UZASADNIENIE

Powód – E. spółka z o.o. domagał się zasądzenia od pozwanego – B. Spółki z o.o. kwoty 201.720 zł wynagrodzenia za roboty w postaci montażu ślusarki aluminiowej, wykonane na zlecenie pozwanego w budynku okręgowej stacji Kontroli Pojazdów w Ł. Pozwany bronił się tym, że z racji wadliwego wykonania tych robót, nieusunięcia wad w terminie, demontażu ślusarki i powierzenia wykonywania robót innemu podwykonawcy, wynagrodzenie zapłacone temu podwykonawcy jako wierzytelność pozwanego w wysokości 184.875,78 zł wobec powoda została przedstawiona do potrącenia z dochodzonym wynagrodzeniem powoda.

Sąd Okręgowy nakazem zapłaty w postępowaniu rozpoznawczym zasądził dochodzoną kwotę, następnie uchylił ten nakaz i oddalił powództwo po dokonaniu następujących ustaleń faktycznych.

Strony zawarły ustną umowę obejmującą wykonanie przez powoda montażu ślusarki aluminiowej, zgodnie ze zleceniem strony pozwanej z dnia 21 lutego 2011 r. W dniach 12 maja 2011 r. i 9 czerwca 2011 r. odbyły się spotkania przedstawicieli stron na budowie. Celem pierwszego z nich było stwierdzone przez inspektora nadzoru niezgodności montowanych konstrukcji ścian. Na spotkaniu następnym pozwany zgłosił zastrzeżenia co do zgodności wykonywanych robót z dokumentacją projektową. Pismem z tej samej daty powód w odpowiedzi stwierdził, że zamontowano wszystkie elementy instalacji oraz poinformował o sposobie usunięcia wad. Strony wymieniły dalszą korespondencję i pozwany poinformował w końcu powoda o powierzeniu innemu wykonawcy zleconych robót instalacyjnych w związku z niedotrzymaniem ostatecznego terminu usunięcia wad i wykonania części robót niezgodne z dokumentacją (pismo z dnia 16 sierpnia 2011 r.). Poinformował powoda także o zdemontowaniu dotychczasowej instalacji i złożeniu jej elementów w magazynie pozwanego, a następnie odmówił zapłaty

wynagrodzenia za dokonane wcześniej roboty montażowe. Pozwany zapłacił innemu podwykonawcy, któremu powierzył prace montażowe, kwotę 184.875,78 zł.

W ocenie Sądu Okręgowego, strony zawarły umowę o roboty budowlane (art. 647 k.c.). Odbiór robót nie nastąpił w dniu 9 czerwca 2011 r., wbrew stanowisku powoda. Taki odbiór mógłby stanowić podstawę wykazania obowiązku zapłaty po stronie powoda (podwykonawcy robót). Skoro powód wykonywał roboty wadliwie i mimo wezwania pozwanego nie zmienił sposobu ich wykonania, pozwany miał prawo powierzenia wykonania robót innemu podwykonawcy (art. 636 § 1 k.c. w zw. z art. 656 § 1 k.c.). Wady instalacji zostały wykazane w opinii biegłego sądowego, zeznaniami świadków - uczestników procesu inwestycyjnego ze strony powoda i pozwanego. Sąd przyjął także, że skoro między stronami istniały wierzytelności, to uległy one umorzeniu do kwoty 184.875,78 zł (w uzasadnieniu omyłkowo podano kwotę 187.875,78 zł), a pozostałą sumę pozwany zapłacił powodowi i w konsekwencji należało powództwo oddalić.

Apelacja powoda została uwzględniona. Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok i zasądził od pozwanego kwotę 184875,78 zł, a w pozostałym zakresie powództwo oddalił. Wyjaśnił, że strony zawarły umowę o roboty budowlane, chociaż niepotwierdzoną na piśmie. Strony nie sporządziły odbioru robót, który mógłby zawierać ewentualne wskazanie wad, terminy ich usunięcia oraz przyczyny odstąpienia od odbioru końcowego. Odmowa sporządzenia protokołu odbioru ogranicza lub nawet uniemożliwia udowodnienie przez zamawiającego wykonania umowy nienależycie, jeżeli wykonawca utrzymuje stanowisko wykonania robót montażowych bez wad. Brak protokołu odbioru oznacza też, że ciężar udowodnienia występowania wad lub niezakończenia robót spoczywał na pozwanym (art. 6 k.c.). Z pism powoda wynika, że powód wykonał w całości roboty montażowe, ale z wadami. Wady usunięto do dnia 17 czerwca 2011 r., natomiast - według pozwanego (pismo z dnia 20 czerwca 2011 r.) - roboty poprawkowe nie zostały wykonane, toteż pozwany powierzył wykonanie robót innemu podmiotowi.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, przeprowadzone postępowanie dowodowe nie dawało podstaw do ustalenia, czy prace montażowe w ogóle wykonano wadliwie, jakie to były wady i czy obciążają one powoda (wykonawcę robót).

Sąd stwierdził, że świadkowie zgłoszeni przez strony prezentowali w tym względzie odmienne stanowisko, strony przedłożyły odmienne opinie prywatne, a opinia biegłego sądowego D. L. sporządzona została po zdemontowaniu ślusarki aluminiowej i z tego względu jest nieprzydatna pod względem dowodowym. W konsekwencji Sąd drugiej instancji przyjął, że nie jest możliwe stwierdzenie, czy wystąpiły wady, jaki był ich rodzaj i czy wady nie były usunięte. Demontaż wybudowanych już elementów traktować należy jako zachowanie pozwanego stanowiące w istocie odstąpienie pozwanego od umowy po zakończeniu robót przez powoda. Nowy wykonawca (osoba trzecia) wykonywał już po demontażu roboty od podstaw. Ciężar udowodnienia przyczyn uzasadniających odstąpienie od umowy i tym samym - zwolnienia od obowiązku zapłaty wynagrodzenia obciążał pozwanego (art. 6 k.c.). Pozwany wykonywał zatem uprawnienia wynikające z rękojmi (art. 637 k.c. w zw. z art. 656 § 1 k.c.). Sąd Apelacyjny zaznaczył też, że pozwany nie dokonał skutecznego potrącenia w rozumieniu art. 498 k.c., ponieważ nie wykazał istnienia przesłanek potrącenia.

W skardze kasacyjnej pozwanego podnoszono zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego, tj. art. 328 § 2 k.c., art. 241 k.p.c., art. 382 k.c. w zw. z art. 278 k.p.c., art. 232 zd. II k.p.c. i art. 241 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Podnoszono także naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 637 k.c., art. 636 § 1 k.c., art. 498 § 1 k.c., art. 6 k.c. w zw. z art. 636 § 1 k.c. Skarżący wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części (tj. do sumy 184.875,78 k.c.) i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W rozpoznawanej sprawie spór między stronami (podwykonawcą robót i powierzającym roboty) dotyczył zasadności zgłoszonego przez wykonawcę (stronę powodową) roszczenia o zapłatę wynagrodzenia za wykonane roboty (montaż ślusarki aluminiowej). Z ustaleń Sądów meriti wynika, że strony zawarły umowę o roboty budowlane (art. 647 k.c.), nie dokonały jednak protokolarnego odbioru robót, pozwalającego na ustalenie tego, czy zostały one ukończone w całości lub w odpowiednim zakresie, w ustalonym przez strony czasie oraz czy wykonano je wadliwie i jakie mogły być przyczyny takiej wadliwości. Rzecz jasna, stan

wykonania robót budowlanych można też wykazać przy pomocy innych środków dowodowych, z zachowaniem zasady rozkładu ciężaru dowodu, przewidzianej w art. 6 k.c. Tak przeprowadzone postępowanie dowodowe i będące jego wynikiem ustalenia faktyczne mogą tworzyć odpowiednią podstawę do odpowiedzi na pytanie, czy pozwany mógł (i ewentualnie w jakim zakresie) dokonać pełnego demontażu wykonanych prac i powierzyć innemu podmiotowi (osobie trzeciej) wykonanie pomocniczych prac montażowych zleconych wcześniej kontrahentowi i z jakimi konsekwencjami prawnymi dla obu stron umowy (art. 647 k.c. w zw. z art. 656 § 1 k.c.).

Należy stwierdzić, że Sąd Apelacyjny w sposób zbyt kategoryczny i przedwcześnie zakwestionował procesową wartość wyników postępowania dowodowego, prowadzonego przed sądem pierwszej instancji i dotyczących okoliczności wykonywania przez powoda robót montażowych, ich demontażu i powierzenia ostatecznie wykonania tych robót osobie trzeciej. Zdaniem Sądu drugiej instancji, postępowanie to nie doprowadziło do miarodajnego ustalenia, „jakie wady ujawniono w dniu 6 czerwca 2011 r.” i „czy wady za które odpowiedzialność ponosi podwykonawca, zostały usunięte”. Stało się tak dlatego, ponieważ - według Sądu - świadkowie przedstawiani przez obie strony prezentowali odmienne stanowiska w tym zakresie, podobnie jak złożone do akt sprawy prywatne opinie przez obu kontrahentów. Co więcej, Sąd Apelacyjny zakwestionował dowodową wartość opinii biegłego sądowego D. L. tylko z tej przyczyny, że sporządzona ona została po zdemontowaniu ślusarki aluminiowej przez pozwanego.

Trafnie podniesiono w skardze kasacyjnej, że taka negacja dotychczasowych wyników postępowania dowodowego nie została na pewno umotywowana w sposób przekonywający. Zeznający świadkowie byli przecież uczestnikami procesu inwestycyjnego w różnych jego etapach, w sprawie biegły wypowiadał się kilkakrotnie i formułował swoje wnioski na podstawie stanu technicznego budynku po dokonaniu demontażu instalacji przez pozwanego. Ponadto w aktach sprawy znajduje się odpowiedni materiał fotograficzny. Oznacza to, że trafnie podniesiono w skardze zarzut naruszenia art. 382 k.p.c., skoro Sąd odwoławczy jako sąd meriti nie skorzystał jednak z pełnej możliwości prowadzenia postępowania dowodowego w rozpoznawanej sprawie.

Takie procesowe ograniczenie wyników postępowania dowodowego, prowadzonego przed sądem pierwszej instancji, czyni niezbyt zrozumiałe to, w oparciu o jakie ustalenia faktyczne i reguły prowadzenia postępowania dowodowego (art. 6 k.c.) Sąd Apelacyjny przyjmuje istnienie podstawy do sformułowania wniosku o odstąpieniu od umowy o roboty budowlane. W ocenie Sądu, o takim odstąpieniu świadczy de facto „demontaż wybudowanych elementów (...)” po zakończeniu wykonania robót przez powoda” (s. 8 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Jednocześnie Sąd powołuje się na „stan faktyczny sprawy” pozwalający na ocenę tego, że powierzenie wykonywania robót instalacyjnych obejmowało pełne (ponowne) ich wykonanie, a nie kontynuację w postaci poprawek (tamże). Powstaje zatem ogólniejsze spostrzeżenie, w jakim zakresie nastąpiła wspomniana negacja wyników postępowania dowodowego, skoro Sąd Apelacyjny przyjmuje jednak niektóre elementy stanu faktycznego jako miarodajne do przyznania pozwanemu uprawnienia wynikającego z art. 637 k.c. w zw. z art. 656 § 1 k.c. Skoro między stronami istniały zasadnicze rozbieżności co do wielu elementów stanu faktycznego (w tym - sposobu wykonania ślusarki aluminiowej), to nie sposób budować stanu faktycznego sprawy jedynie w oparciu o jego elementy bezspornie (m.in. brak protokołu odbioru robót, demontaż całości instalacji, powierzenie robót innej osobie).

Nietrudno zauważyć, że zawarty na s. 8 i 9 wywód Sądu Apelacyjnego narusza jednocześnie formalne wymagania uzasadnienia sądowego, przewidziane w art. 328 § 2 k.p.c. Sąd Apelacyjny określa tu sytuację prawną stron sporu w oparciu o elementy stanu faktycznego przyjętego w niezbyt jasny i zrozumiały sposób. Nie pozwala to na prawidłową kontrolę kasacyjną zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Skoro zatem doszło do naruszenia art. 382 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. istniały uzasadnione podstawy do uchylenia zaskarżonego wyroku w części zasądzającej od strony pozwanej kwotę 184.875 zł i przekazania sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania.